

GŁOS GOSTYNIŃSKI.

Organ społeczno-gospodarczo-handlowy i literacki, tygodnik poświęcony
sprawom Gostynina i okolicy.

Przedpłata: kwartalnie 240 mk.	Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.	OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy jednorazowy na 1 str. i w tekście mk. 50 po tekście mk. 30
miesięcznie 80 mk.	Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.	
num. pojed. 20 mk.	Artykuły i korespondencje bezimienne nie będą	
Za przesył. poczt. miesięcz. 20 mk.	uwzględniane.	

Redakcja otwarta od 2 do 4

Redaktor przyjmuje od 2 — po południu

Niebezpieczna zabawka.

W przedostatnim tygodniu Gostynin gościł w swych murach p. Jakse-Chamca, który wygłosił cykl odczytów patriotycznych, a które naprawdę nazwać można wiecami politycznymi. Patriotyzm jest rzeczą piękną i świętą, o ile jest bezinteresowny i szczerzy.

Tymczasem w przemówieniach p. Chamca dała się czuć interesowność czyli agitacja przedwyborcza.

Mówcą pan Jaksa-Chamiec jest dobrym, chociaż postać jego nie robi wrażenia natchnionego apostoła, lecz dobrze wypasionego gębacza. I cóż nam p. Jaksa powiedział? Przedewszystkiem poruszył Żydów, ale o tem pomówimy innym razem. Dziś tylko dodać trzeba, że sianie nienawiści i walki narodowościowej w Polsce może przynieść złe skutki, a odbije się przede wszystkim na dobrobycie krajowym. Za wszelką więc cenę potrzebny jest spokój.

Gdyby wszystko było tak złe, jak p. Chamiec nam przedstawił, to lepiej byłoby, żeby ziemia nasza zapadła się gdzieś w nieskończoność.

P. Jaksa-Chamiec obrzucił błotem wszystkich i wszystko, co nie jest nim samym: wszyscy posłowie i ministrowie (z małymi

wyjątkami) są złodziejami, szubrawcami, paskarzami i zdrajcami, którym Polska nigdy nie przebaczy. P. Jaksa niby nawołuje inne stronictwa polityczne do kompromisu, ale sam występuje z taką bezwzględną zaciekłością, że gdyby mówcy innych stronictw podobnie postępowali, to naprawdę nie wiadomo byłoby, kogo wieszać, a komu darować życie.

Co najgorsza, to na tych jadowitych wykładach było bardzo dużo młodzieży, która prawdopodobnie spodziewała się wykładów czysto naukowych. Niestety, tego nie otrzymała, ale zato dowiedziała się, że można człowiekiem poniewierać, że można władzy nie szanować i nie uznawać, można cześć odbierać, szarpać cudze nazwisko, można plugawić wszystko i wszystkich, że tego, na którego intencję odprawiają się nabożeństwa i powiewają amarantowe chorągiewki, wolno sobie lekceważyc, wolno sobie ironizować.

P. Jaksa Chamiec podał się za profesora, w co trzeba wątpić, bo gdyby nim był, to wobec młodzieży byłby powściągliwszy, bo wiedziałby, jak wielką krzywdę czyni tej młodzieży, wlewając do jej młodych serc

jad waśni i nienawiści.

Młodzież musi być zdaleka od wszelkich walk partyjnych i musi wiedzieć, że obowiązkiem jej jest uczyć się, szanować swą władzę i każdego człowieka. Tam zaś, na wiecach, jej to wszystko wydarto.

P. Jaksa Chamiec znany jest jako dawny wiecownik. Wtedy to, w roku 1906, 1907 i później, na wiecach swoich nie występował przeciwko władzy, w owym czasie obcej, nie roztrząsał jej sumienia, nie wglądał w jej życie prywatne, bo wiedział czem to pachnie.

P. Jaksa-Chamiec pierwszy zagrał nam na fujarce przedwyborczej, ale zagrał źle.

Oby przyszłość dała nam lepszych apostołów, przynajmniej takich, którzy nie poniewierają człowiekiem, gdyż ponieważ mamy już dosyć.

Julja Michalska.

№ 4

Słótko o idei sokolskiej, ruchu i wpływie jego na zdrowotność i charakter.

Wiadomo wszystkim, jaką plagą w społeczeństwie jest gruźlica t. j. suchoty, jaką to walkę podjęły ucywilizowane narody z tą groźną chorobą, mniemanie, że są one sukcesyjnie upadło, może tylko pozostać usposobienie, wskutek wątlej klatki, wątlej tkanki, wiotkich mięśni, słowem organizm u takich osobników jest mało odporny, przez odpowiednie ćwiczenia, można stanowczo zapobiedz tej tak groźnej chorobie, uodporniając tkankę płucną, przez rozszerzenie klatki, piersiowej, płuca bowiem składają się z wielkiej ilości pęcherzyków na podobieństwo winnego grona, komunikujących się z sobą, przy powierzchniowym jednak oddychaniu, jedna trzecia część zaledwie przyjmuje udział t. j. środkowa, dolne części i wierzchołki są bardzo mało, albo zupełnie bezczynne, co powoduje osłabienie i zwiótczenie owych pęcherzyków oraz tkanki płucnej i mogą

się stać siedliskiem zarazków a najgubniejszym do tego terenem jest gruźlica, prawidłowe więc głębokie oddychanie nie jest tak błahą rzeczą, jakby się na pozór zdawać mogło, ono jest pierwszorzędną czynnością życiową, na co przy ćwiczeniach należy baczną zwrócić uwagę, stosując pochody ze śpiewami i biegi, ułatwiając głębokie prawidłowe oddychanie.

Głównymi czynnikami wychowania fizycznego są: powietrze, przestrzeń i ruch, brak jednego z tych trzech składników, odbiera wartość dwóm pozostałym, ruch bez powietrza i przestrzeni jest parodją wychowania fizycznego, przestrzeń i powietrze bez ruchu jest marnowaniem sił i skazywaniem siebie i istoty od nas zależne na charłactwo i niedołęstwo.

Praca jednak mięśniowa może być doprowadzona do pewnej granicy, gdy ją przekroczy, osłabiamy wyczerpujemy mięsień, jeżeli pomimo to taki mięsień siłą woli zmuszamy do pracy, to doprowadzamy nasz organizm do rozpadu, gdyż mięśnie w tych warunkach dla braku ciał bezazotowych zużywają i materje białkowe, które w sobie zawierają, czyli inaczej mówiąc trawią się same.

Przemiana materji w danym wypadku idzie zbyt szybko, przez co waga ciała spada niepomernie, jak tego mamy przykłady przy wyścigach: pieszych, na rowerach, łożdziach, atletyce i. t. p.

Wychowanie fizyczne kobiety u nas jest w szalonym, że tak powiem, zaniedbaniu (przeto każda winna zapisywać się do „Sokoła“) na to złożyła się wiekowa przeszłość, fałszywy system wychowania, tysiączne przesady, podwójna moralność, ślepe hołdowanie modzie, często szkodliwe dla zdrowia i fizycznego rozwoju gorsety, łokciowe obcasy i wiele, wiele innych czynników. Dziś przeciętny mężczyzna przewyższa kobietę rozwojem mięśni i stopniem siły, stosunek ten da się określić jak 2:1, według Queteleta dynamometr wykazuje stosunek siły kobiecej do mężczyzny tak 57:100.

d. c. n.

Z Rady Miejskiej.

Dnia 18 b. m. o godz. 7 wiecz. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczy burmistrz, p. Żyliński. Obecni: 2 ławników i 16 radnych.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia, a także po odczytaniu sprawozdania z działalności Magistratu, Rada Miejska rozpatrywała sprawę odpowiedzialności p. Szafrana, byłego dzierżawcy brukowego. P. Szafran niedotrzymaniem umowy z Magistratem przyczynił się do strat na rzecz kasy miejskiej w sumie 57 tysięcy mk. Po długiej dyskusji postanowiono go zwolnić od ściągania owych 57 tysięcy. Następnie rozpatrywano prośbę p. Zagrajskiego o sprzedanie mu placu, na którym stoi jego dom.

Rada Miejska, większością jednego głosu postanowiła plac tylko wdzierżawić.

Później jedną z ważniejszych spraw było rozpatrywanie wniosku Magistratu podanie rewizji czyli ponowne rozpatrywanie sprawy wyjazdu radnych na Targi Poznańskie, jak również ponowne rozpatrywanie sprawy byłego wice-burmistrza, p. Kożuchowskiego. Po bardzo długiej i wyczerpującej dyskusji postanowiono przejść nad tymi wnioskami do porządku dziennego, a Magistratowi za niewypełnienie uchwał Rady Miejskiej udzielono nagany.

Radzie Miejskiej stało się żadość: udzieliła nagany Magistratowi za niewypełnienie uchwał. Należy przypomnieć Szan. Czytelnikom, jaka to była uchwała.

Pisałem w poprzednim sprawozdaniu, że r. Bekier, kiedy mowa była o Targach Poznańskich, zażartował, dosłownie zażartował sobie, by Rada Miejska pozwoliła sobie i pojechała na wspomniane Targi, zarazem by zwiedzić Poznańskie, naturalnie, każdy rozumiał że spacer ten odbędzie się na koszt kasy miejskiej.

Większość radnych ze śmiechem przyjęła

ten projekt. Podczas głosowania wniosku p. Bekiera poparli jego przyjaciele i niektórzy radni, który większością 3 głosami przeszedł. Wtedy poleciono Magistratowi opracować kosztorys, a zarazem, rzecz zrozumiała, przygotować w kasie miejskiej pieniądze.

R. Bekier, upierając się przy swoim wniosku, nie widział stojącej w przyległym pokoju publiczności, która mu zlorzeczyła, która zarzucała mu brak. Jednak to była publiczność i z jej opinia trzeba się liczyć.

Rozumiał to Magistrat i doszedł do tego przekonania, że wyatek na wyjazd jest zbyteczny, że uchwała przeprowadzona była bez zastanowienia się, wobec tego zarządził rewizję tej uchwały, inaczej obalenie jej i służnie! Magistrat na prawo, jest obowiązany stać na straży wydatków miejskich i dlatego błąd Rady Miejskiej naprawił, niestety, kosztem nagany.

Dziwne stanowisko w tej sprawie zajął r. Popławski, który na poprzednim posiedzeniu był przeciwny wyjazdowi, teraz zaś przeszedł do obozu r. Bekiera i jego przyjaciół, pociągając za sobą r. r. Kolaniewiczza, Tychońskiego i innych.

Ci p.p. radni winni wiedzieć, że społeczeństwo wstydi się za nich, winni wiedzieć że społeczeństwo będzie pamiętało przy przyszłych wyborach, jak oni bronią interesów miasta.

Członkowie Magistratu z burmistrzem na czele nie powinni ustępować ze swego stanowiska, gdyż nowe tymczasowe wybory pociągnęłyby koszt około miliona mk. Znoszenie zaś przykrości w obronie nteresów miasta nie jest wcale hańbą, z czem po zastanowieniu zgodzą się i radni.

P. Michalski.



Z Sejmiku Powiatowego.

Punkt 10 Przyjęcie statutu o podatku szpitalnym.

Wydział Powiatowy wystąpił do Sejmiku z projektem, aby przejąć szpitalnictwo w Gostyninie z rąk miasta pod swój zarząd.

W tym celu opracowano statut, który brzmi: wszystkie osoby, zamieszkałe w obrębie powiatu Gostynińskiego, a także i przyjezdni, o ile będą mieszkali dłużej niż 6 miesięcy, będą opodatkowani. Dalej statut głosi, że od podatku wolni są: 1) dzieci do skończonych lat 14, 2) wojskowi na czynnej służbie, 3) zakonnicy i zakonnice, 4) osoby, żyjące z dobroczynności publicznej, 5) osoby pracujące w instytucjach i przedsiębiorstwach, które zapewniają swym pracownikom we własnych szpitalach dostateczną opiekę lekarską i szpitalną, 6) pracownicy komunalni, urzędnicy i funkcjonariusze państwowi.

Do wymiaru podatku na 1922 r., ludność powiatu według projektowanego statutu dzieli się na 4 kategorie.

Dalej statut brzmi, że: leczenie będzie się odbywało na salach ogólnych i wszyscy chorzy, którzy opłacili podatek szpitalny będą leczeni bezpłatnie.

Po zapoznaniu się z treścią statutu, przewodniczący podaje go pod dyskusję. Ks. Gorczyca prosi o dopisanie w odpowiednim miejscu w statucie, by wolni byli od podatku i ci pracownicy w folwarkach na krańcach powiatu, którzy mają zapewnioną opiekę szpitalną, wyjaśniając, że przywożenie chorych naprz. z Pacyny lub Sannik jest niebezpieczne dla chorych i niewygodne dla odwiedzających. Ks. Gorczyca wątpi w dobre skutki bezpłatnego leczenia.

P. Żyliński zwraca uwagę, że podatek szpitalny będzie rozłożony niesprawiedliwie gdyż za nisko jest oszacowana wartość posiadania, wobec tego stawia nowy wniosek.

Pan Wodziński zgadza się z uwagą p. Żylińskiego, że podatek rozłożonyby niesprawiedliwie i proponuje przystąpienie do kompromisu.

Po wyczerpującej dyskusji do kompromisu doszło i statut zmieniono. Następnie na wniosek p. Żylińskiego, by od podatku byli zwolnieni emeryci i bezrobotni, ks. Gorczyca, co do tych ostatnich jest przeciwny zwalnianiu, uważa bowiem, że bezrobotnych niema, lub są, ale próżniacy, na dowód czego przytacza fakt, że na drogach leży 1½ tysiąca metrów kamieni nie potłuczonych.

Wniosek ks. Gorczyca przechodzi.

Po dyskusji, w której brali udział pp: Wodziński, Żyliński, Rigersberger, Czapski i inni przyjęto następujący statut.

Do I kategorii zalicza się: właściciele ziemskich posiadających powyżej 100 morg. ziemi, właściciele młynów motorowych, właściciele nieruchomości miejskich, których wartość majątku przynosi 12 milionów mk., kupców I i II kat., przedsiębiorstwa I, II, III i IV kat., właściciele aptek oraz osoby których dochód roczny przekracza 1,000,000.

Do II kategorii zalicza się: właściciele ziemskich posiadających od 30 do 100 morg. ziemi, właściciele przedsiębiorstw handlowych III kat. i przemysłowych V, VI i VII kat., właściciele nieruchomości miejskich, których wartość majątku wynosi od 5 do 12 milionów i osoby, mające od 500,000 do 1,000,000 rocznego dochodu.

Do III kat. zalicza się właściciele od 10 do 30 morgów ziemi, przedsiębiorstwa handlowe IV kat. i przemysłowe VIII kat.; właściciele wiatraków, nieruchomości wartości od 1,000,000 do 5,000,000 mk. oraz osoby z dochodem rocznym od 300 do 500,000.

Do IV kat. zalicza się wszystkich pozostałych mieszkańców powiatu. Wolni od opłaty są emeryci i bezrobotni do uznania Wydz. Powiat.

Ludność I kategorii opłacać będzie podatek za siebie, najbliższych członków rodziny i osobistej służby domowej do 500 mk. od osoby, II kat. po 300 mk., III kat. po 200 i IV kat. po 50 mk. Podatek ten da 1,000,000 mk.

Punkt 11 Przyjęcie statutu o podatku

od spirytusu i wyrobów wódczanych i piwa na 1922 r. Statut przyjęto, podatek od spirytusu da 1,000,000 mk.

Następnie rozpatrywano i przyjęto statut o podatku od młynów, co da 500,000 mk.

Dalej uchwalono podnieść stawkę za podwody od pary koni 100 mk. , a od jednego 50 mk. za kilometr.

d. c. n.

BLĄD DRUKARSKI

W № 12 w sprawozd. z Sejmiku Powiatowego w punkcie 7 wkradł się błąd, a mianowicie: w wierszu 5, 6 i 7 powinno być: od samochodu ciężarowego 15,000 mk. od tonny, od samochodu pasażerskiego (omnibusu) 30,000 i od samochodu osobowego 50,000

Przegląd polityczny

Rząd moskiewski zarzucał państwu bałtyckim, iż się zmawiają przeciwko Rosji, ponieważ nie zaproszono jej na konferencję w Warszawie. Postanowiono więc przy końcu jej obrad, aby zaprosić przedstawiciela rosyjskiego w Warszawie, w celu zakomunikowania mu wyników tych obrad i stwierdzić, iż żadne występy wrogie przeciw niej nie były projektowane, lecz rząd moskiewski nie chciał się na to zgodzić i zaprosił wszystkich uczestników obrad warszawskich do Moskwy na 22 marca dla porozumienia się przed konferencją genueńską. Z powodu krótkiego czasu termin ten nie mógł być przyjęty, więc rząd sowiecki zaproponował, aby się spotkać w dniu 28 marca w Rydze, kiedy przedstawiciele jego będą podążać do Genui, na co się państwa interesowane zgodziły.

W dniu 20 marca minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, otworzył obrady konferencji sanitarnej, składającej się z 52 członków delegatów różnych państw.

Na przewodniczącego wybrano polskiego

ministra zdrowia publicznego, dr. Chodźkę, wyłoniono 3 komisje, dla opracowania poszczególnych wniosków na posiedzenie plenarne. W programie konferencji jest i zwiedzenie pogranicznych ze strony wschodniej punktów sanitarnych.

W Polsce znalazło przytułek bardzo wielu z dawnych carskich działaczy rosyjskich. A ponieważ nie ufano im, to rozciągnięto nad nimi tajny dozór. Teraz się okazało, że spiskowali oni na niekorzyść Polski, więc rząd zmuszony był odmówić im nadal gościnności i usunąć z granic Polski.

Premjer odnowionego gabinetu, p. Poniński wygłosił w Sejmie deklarację programową rządu, w której między innymi zaznaczył, że w sprawie wileńskiej będzie postępował ściśle z zasadami konstytucji. To oświadczenie widocznie skłoniło prawicę delegacji wileńskiego sejmku do podpisania za innymi, z pewnym zastrzeżeniem, formuły rządu o połączeniu Wileńszczyzny z Polską.

Nakoniec po trzech tygodniach nieprzyjemna w swoim przebiegu sprawa ta zostanie załatwiona i delegacja zdaje się wejść do Sejmu Rzeczypospolitej, jako reprezentacja ziemi Wileńskiej.

Ostateczny termin konferencji genueńskiej ustalono na 10 kwietnia. Zaczynają zjeżdżać się delegacje różnych państw.

Są ona bardzo liczne. Niektóre większe państwa wysyłają z rzeczoznawcami około 100 osób. Polska delegacja będzie posiadała w swym składzie do 40 osób, a pomiędzy innymi ministra, p. Skirmunta i p. Stesłowicza.

Wielka wojna, zniszczyła całą orientację handlową Europy. Teraz więc wchodzi w życie zwyczaj urządzania w większych miastach wystaw--targów. Po targach wschodnich we Lwowie u nas urządzono teraz targ poznański, w celu zaznajomienia kupiectwa zagranicznego z produkcją krajową.

W pierwszych trzech dniach zwiedziło targ około 50 tys. osób, i zawarto wiele milionowych tranzakcji.

KRONIKA

LADNE KWIATKI.

W ubiegłym tygodniu skonfiskowano za ukrywanie przed podatkiem alkoholowym miejskim różne wódki w następujących restauracjach: Mojżesza Moritza, Kutnowska 8 40 but., Ignacego Bukowskiego, Florjańska—7 butelek, Motyla Habergica Długa 2—18 butelek.

Wład. Gołębiewskiego Płocka —18 but.

Stosownie do statutu o opłacie od napojów alkoholowych, z dnia 21. XII 21 r., § 10, wyżej wymienieni restauratorzy podlegają karze w postaci potrójnej opłaty za skonfiskowaną wódkę, a napoje skonfiskowane będą sprzedane drogą licytacji na rzecz kasy miejskiej.

Ładny przykład daje swym kolegom restauratorom p. Moritz, który jako radny nie stosuje się do uchwał Rady Miejskiej.

KRADZIEŻE

Z dn. 22-23 marca okradzono kooperatywę w Trębkach. Zrabowano towarów na sumę 600,000 mk.

We wsi Łuszczanówek, gminy Szczawin skradziono Goliszewskiemu ze stodoły zboże i garderobę na sumę 200,000 mk.

W Gostyninie u p. Kowalewskiego, przy szosie Kutnowskiej zrabowano bieliznę i różną garderobę na sumę 500,000 mk.

18 marca na granicy majątku Pomarzanki i Sokołów znaleziono trup noworodka płci żeńskiej, ukryty w krzakach głogu.

23 marca na szosie Płockiej w Gostyninie zmarł nagle umysłowo chory Władysław Figiel.

CZY J A W I N A ?

19 marca r. b. na ogólnym zebraniu Towarzystwa Kasy Poż.-Oszczędnościowej rozpatrywano ciężkie i bez wyjścia położenie tegoż Towarzystwa. Na rok bieżący nałożono na nie bardzo duże podatki, co razem z daniną i opłaceniem patentu wyniesie z góra 52,000.; tymczasem zysków z pobranych już do sierpnia procentów Towarzystwo będzie miało zaledwie około 28,000.

Na opłacenie więc podatków do końca roku brak jest 24,000, co trzeba byłoby czerpać z sum wkładowych. Zebrani członkowie wobec takiego stanu rzeczy, jednogłośnie postanowili Kasę Pożyczkowo Oszczędnościową zlikwidować. Zaznaczyć trzeba, że Towarzystwo to było pomocą tylko biedniejszej ludności, brak więc tej instytucji ludność ta bardzo odczuje. Przyczyną upadku tej placówki, jest nałożenie zbyt wysokiego podatku.

Widocznie odpowiednie czynniki nie przewidziały, że swem zarządzeniem przyczynią się do upadku Towarzystwa, przez co tracą ludność i Skarb, gdyż spodziewany podatek nie wpłynie do kasy.

Póki czas jeszcze, należałoby błąd ten naprawić.

Oddział Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w Gostyninie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 marca r. b. odbędzie się w biurze Oddziału (Rynek 17) powtórna

L I C Y T A C J A

na próżne opakowania, jako to: worki, beczki, puszki po mleku, skrzynki oraz zepsute produkty. Bliższych informacji udziela biuro Oddziału od godz. 9—5.

Rozwiązanie łamigłówki z № 11 „Głosu Gostynińskiego“.

- 1) NosoròG
- 2) IŁ
- 3) EchO
- 4) NiewąS
- 5) AstroloG
- 6) PobojuwiskO
- 7) AtlaS
- 8) DukaT
- 9) ArbuzY
- 10) JaśmiN
- 11) CzworakI
- 12) IlmeŃ
- 13) EkspenS
- 14) NaleśniK
- 15) AmerykankI

„Nie napadajcie na Głos Gostyniński“

Dobre rozwiązanie nadesłali:

J. Finpowicz, I. Kryśka, Eug. Gajewski,
C. Cierpikowski i Wienczysława Duszczy-
kówna z Płońska.

Nagrodę drogą losowania otrzyma
Kryśka.

S Z A R A D A.

Pierwsze drugie-to imię żydowskiej dziew-
czyny.

Pierwsze z trzeciem-to nazwa pożywnej
rośliny

Rosnącej w stanie dzikim, lecz nie u
nas przecie

Tylko w krajach gorących a gdzie? sami
wiecie.

Druga z czwartą najlepsza bywa holen-
derska

Całość, to miasto u stóp Pireneji,

Gdzie nasze „legjony“ tak pełne nadziei
Darmo walczyły dla niedoli ludów (Hisz-
panji)

I mimo męstwa waleczności cudów
Nic nie zyskały, prócz najwyższej sławy.

Józef Wutka.

Rozwiązanie szarady z № 10 „Głosu“.
Chociaż spóźnione jednak, ze względu na
wierszowaną jego formę, umieszczamy:

Chociaż w dostatki kraj opływał cały
Jego organizm przyszły nierząd targa;
Więc przyszłość smutną państwa przepowiada
Czwarte i trzecie—kasznodzieja—„Skar—ga“.

I Mąż ten cnoty pełen, swemi usty,
Obywatelskie prądy tylko głosi,
A trzecie pierwsze tużycyczna „Ga—ma“
Echa tych kazań w ojczyźnie roznosi

Więc każdy rzuca swe szpetne nałogi,
I twarz przed wzrokiem „poświęcenia“ chowa
I król i magnat, nawet rycerz srogi
I drugie—pierwsze—„da—ma“ (nie treflowa)

Lecz się spełniły wróżby Piotra Skargi:
Przemoc nam naszą ojczyznę wydarła
Modły do Pana niosły drzące wargi
Przemoc z przemocą, by się wreszcie starła.

I cud nad Marną wskrzesił nam Ojczyznę.
Padli tyrani. —A narodów rzesza
„Cara Germanji“ sądom swym oddaje,
Wyspę Heleny z niepamięci wskrzesza.

Według nas jednak sądy nic nie warte,
Nie naszym katom kazać Napoleona,
Lepsze to pierwsze, drugie, trzecie, czwarte
Więc „Ma—da—ga—skar“ odpowiednia strona

Józef Wutka.

Jan Lewadowski, rocznik 1895, zamieszkał w wsi Smo-
łęta, w gm. Szczawin, zgubił tymcz. dowód demob., wy-
dany przez ofic. ewiden. w Gostyninie w marcu 1921 r

Dnia 17 marca r. b. zagubiono kartę zwolnienia wyda-
ną przez 6 p. Legionów na imię mieszkańca m Gosty-
nina Matysa Jesiona rocznika 1898 r. portfel czarny skurczony.
ul. Poprzeczna №13 dom Szrama.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. Tadeuszowi Grossowi w Soczewce.
Za nadesłane dziękujemy. Prosimy o dal-
szą współpracę.

P. Józefowi Wutka w Szarłatach.

Chętnie zaliczamy Pana do grona współdra-
cowników „Głosu“. Dziękujemy za słowa
uznania.

U W A G A !**U W A G A !****Kto chce kupić korzystnie i tanio:**

gospodarstwa od 4 do 5200 mórg z inwentarzem żywym i martwym, następnie: domy, wille z ogrodami, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, hotele, fabryki, młyny, tartaki, wiatraki, cegielnie, ślusarnie, kuźnie, różne, sklepy do wdzierżawienia, oraz narzędzia rolnicze i wszelkie części do młynów — zechce łaskawe zgłoszenia nadsyłać pod adresem:

O. K U N K I E L

Bydgoszcz-Szwederowo, ul. Leszczyńskiego № 11, tel-fon 388

Magazyn galanteryjny

D. K L A J N B A R T A.

Gostynin, Rynek 23

Na sezon wiosenny i letni zaopatrzone zostały w artykuły mody i galanterję, a mianowicie: gwarantowane obuwie męskie, damskie i dziecięce, kapelusze, czapki, krawaty, kołnierzyki, laski i t. d. Ceny b. przystępne. Znaczkę pocztową po cenach nominalnych.

UDZIELAM KOREPETYCJI

Przysposabiam do egzaminów, specjalność język łaciński.

Wiadomość w redakcji.

Prywatne kursa pisania na maszynie. Wyuczam w krótkim czasie pisania na maszynie, oraz przyjmuję przepisywanie próśb i podań po cenach możliwie najniższych.

Janina Kapuścik, szosa Kutnowska dom Cymra.

D E N T Y S T A**Józef Krygierman**

przyjmuje pacjentów codziennie w godz. 10-1 i 3-6

Grosmanowi Edwardowi r. 1896, skradziono w dniu 15 lutego 1922 r. tym. zaśw. demob. wydane przez Komp. Zap. Sanit. № 6 we Lwowie. Zam.—Świniary gm. Czermno.

L E K A R Z**Doktor Medyc. WITOLD JURAH**

Gostynin, Rynek, 23

Przyjmuje chorych od 10—12 i 3—5.

Od dnia 1-go kwietnia otwieram komplet freblowski w Gostyninie.

Zapisy dzieci w wieku od 3 do 7 lat przyjmuje w godzinach od 12 do 2-ej i od 4-ej do 6-ej.

Elwira Dejterówna ul. 3-go maja № 14.

Zgubiłam sznur koralu prawdopodobnie w Kinie Polonia. Kto znalazł zechce łaskawie przesłać do redakcji „GŁOSU” za wynagrodzeniem.